



Rejent * rok 17 * nr 5(193)
maj 2007 r.

Glosa

do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 23 sierpnia 2006 r., III CZP 68/06*

Członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uprawniony umową spółki do jej reprezentowania łącznie z drugim członkiem zarządu, może być ustanowiony pełnomocnikiem do poszczególnych czynności.

I. Głosowana uchwała Sądu Najwyższego rozstrzyga doktrynalny spór, który został wywołany opublikowanym przeze mnie w 2000 r. artykułem pod tytułem „Członek zarządu prokurentem spółki kapitałowej”¹. Przeciwwstawiając się powszechnie wówczas aprobowanemu w nauce² pogładowi, wykluczającemu dopuszczalność udzielenia pełnomocnictwa człon-

* Uchwała z uzasadnieniem została opublikowana na stronie internetowej Sądu Najwyższego (www.sn.pl).

¹ PPH 2000, nr 5, s. 44 i nast.

² Por. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 168; M. Honzatko, [w:] T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko, *Kodeks handlowy z komentarzem i skorowidzem*, Łódź 1994, s. 70; J. Szwaja, *Komentarz do wyroku SA w Poznaniu z dnia 28 kwietnia 1992 r.*, OG 1992, nr 4, poz. 73; tenże, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. I, Warszawa 1994, s. 436; A. Kidyba, [w:] J. Frąckowiak, A. Kidyba, K. Kruczałak, W. Pyziół, I. Weiss, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 128; W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, *Prawo spółek*, Bydgoszcz 1998, s. 51; T. Siemiątkowski, *Prokura w spółkach prawa handlowego*, Warszawa 1999, s. 31 i nast.; M. Ka-

kowi zarządu, przekonywałem, że zakaz taki nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych ani też w założeniach konstrukcyjnych, na których opiera się instytucja pełnomocnictwa.

Sąd Najwyższy przychylił się do tej opinii, a zasadnicza linia jego argumentacji opiera się na tych przesłankach, które przedstawiłem we wspomnianej wyżej publikacji. Lektura uzasadnienia uchwały pozwala na wyrażenie ogólnej refleksji, że uzasadnienie to w większej mierze koncentruje się na odpieraniu zarzutów zgłaszanych przez przeciwników łączenia funkcji członka zarządu i pełnomocnika aniżeli na wskazywaniu argumentów, które za taką możliwością przemawiają.

II. Przyjmując założenie jedności prawa cywilnego, której normatywnym wyrazem jest art. 2 k.s.h., Sąd Najwyższy trafnie zauważa, że przepisy kodeksu cywilnego znajdują zastosowanie również do czynności prawnych z zakresu prawa handlowego, o ile nic innego nie wynika z przepisów szczególnych. Analiza przepisów kodeksu cywilnego oraz kodeksu spółek handlowych prowadzi do wniosku, że dopuszczalność udzielenia pełnomocnictwa członkowi zarządu nie została w tych przepisach wykluczona. Natomiast wnioski płynące z wykładni systemowej dostarczają przykładów regulacji prawnych, które wyraźnie takie rozwiązanie przewidują. Poza wskazanym przeze mnie art. 55 prawa spółdzielczego (Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848, ze zm.) Sąd Najwyższy przytacza jeszcze „uregulowania zawarte w art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie województwa (Dz.U. Nr 91, poz. 576 ze zm.) i art. 50 ustawy z dnia 25 września 1981r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. Nr 24, poz. 122 ze zm.)”.

Do katalogu przykładów można by także dodać art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym, w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją tego przepisu, dokonaną ustawą z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i pre-

sp rzy k, *Prokura*, Kraków 1999, s. 72-73. Pogląd taki wyrażają również: A. S z a j k o w s k i, [w:] S. S o ł t y s i ń s k i, A. S z a j k o w s k i, A. S z u m a ń s k i, J. S z w a j a: *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 556-557; R. C z e r n i a w s k i, *Kodeks spółek handlowych. Przepisy o spółce akcyjnej*, Warszawa 2001, s. 270; M. P a z d a n, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. II, Suplement, Warszawa 2004, s. 86.

zydenta miasta (Dz.U. Nr 113, poz. 984). Natomiast wydaje się, że dość niefortunnie został wskazany tutaj art. 50 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (dalej powoływanej jako ustawa o p.p.). Już na wstępie należy zauważyć, że z pewnością chodzi o art. 50 jednolitego tekstu ustawy o p.p. opublikowanego w Dz.U. z 2002 r. Nr 112, poz. 981, a nie o art. 50 pierwotnej wersji tej ustawy opublikowanej w powołanym przez Sąd Najwyższy Dz.U. z 1981 r. Nr 24, poz. 122. Przypomnę zatem, że według ust. 1 art. 50 ustawy o p.p.: „Do dokonywania czynności prawnych samodzielnie w imieniu przedsiębiorstwa państwowego upoważniony jest dyrektor. Zastępcy dyrektora oraz pełnomocnicy przedsiębiorstwa działają w granicach ich umocowania.” Z kolei ust. 2 tego artykułu stanowi: „Jeżeli czynności prawne, dokonywane przez osoby określone w ust. 1, obejmują rozporządzanie prawem, którego wartość przekracza pięć tysięcy złotych, lub czynności te mogą spowodować powstanie zobowiązania przedsiębiorstwa do świadczenia o wartości powyżej pięciu tysięcy złotych, do skuteczności oświadczenia woli wymagane jest współdziałanie co najmniej dwóch osób”.

Potrzeba przytoczenia pełnego brzmienia art. 50 ustawy o p.p. uzasadniona jest tym, że Sąd Najwyższy nie wskazał, na którym z dwóch ustępów tego artykułu opiera swe przekonanie o trafności stanowiska wyrażonego w tezie głosowanej uchwały. Obawiam się jednak, że żadna z tych regulacji nie może być brana pod uwagę w dyskusji nad dopuszczalnością udzielenia pełnomocnictwa członkowi zarządu. Co więcej, wydaje się, że rozwiązanie przyjęte w ustawie o p.p. jest wręcz zaprzeczeniem tej konstrukcji prawnej, którą głosowana uchwała dopuszcza w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Ocenę taką uzasadniają następujące racje. Po pierwsze, w przedsiębiorstwie państwowym mamy do czynienia z jednoosobowym organem zarządzającym, a udzielenie pełnomocnictwa osobie, która jest już umocowana do działania, znajduje sens tylko wtedy, gdy ten organ jest wieloosobowy. Po drugie, przepis art. 50 ustawy o p.p. określający sposób reprezentacji przedsiębiorstwa państwowego ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Inaczej zatem aniżeli w spółce kapitałowej nie ma możliwości modyfikacji ustawowo określonego sposobu reprezentowania przedsiębiorstwa państwowego. Tym samym obowiązującego w przedsiębiorstwie państwowym wymogu reprezentacji łącznej w odniesieniu do czynności zobowiązujących lub rozporządza-

jących, których wartość przekracza pięć tysięcy złotych, nie można zastąpić, udzielając pełnomocnictwa do samodzielnego działania w imieniu przedsiębiorstwa. Wreszcie po trzecie, oparciem dla stanowiska wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego nie jest też zdanie 2 ust. 1 art. 50 ustawy o p.p., zgodnie z którym: „Zastępcy dyrektora (...) działają w granicach ich umocowania”. Zastępcy dyrektora nie są bowiem członkami organu przedsiębiorstwa państwowego³, o czym wyraźnie przesądza art. 30 ustawy o p.p., stanowiąc, że organami przedsiębiorstwa państwowego są: ogólne zebranie pracowników, rada pracownicza oraz dyrektor przedsiębiorstwa.

III. Poszukując normatywnej podstawy uzasadniającej stanowisko wyrażone w glosowanej uchwale, Sąd Najwyższy, z jednej strony, wskazuje na art. 205 § 3 k.s.h., „z którego wynika możliwość udzielenia prokury także członkowi zarządu”, z drugiej zaś strony, odwołuje się do art. 214 i 243 § 3 k.s.h., „z których wynika, że zakazy pełnienia przez członków zarządu spółki określonych funkcji czy podejmowania określonych działań zostały w ustawie wyraźnie przewidziane”.

Powołane przepisy wymagają krótkiego komentarza, albowiem siła ich argumentacji, ze względu na materię, którą regulują, jest różna. Wydaje się, że najdonioślejszą rolę w tym względzie pełni art. 214 k.s.h., który, wyrażając zakaz łączenia pewnych funkcji w spółce, stanowi między innymi, że prokurent nie może być członkiem rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej. Opierając się na wnioskowaniu według *argumentum a contrario* można twierdzić, że za dopuszczalnością udzielenia pełnomocnictwa członkowi zarządu przemawia to, że w kodeksie spółek handlowych nie ma przepisu, który byłby odpowiednikiem art. 214, odnoszącym się do członka zarządu.

Nieco inaczej należy ocenić art. 243 § 3 k.s.h., według którego członek zarządu i pracownik spółki nie mogą być pełnomocnikami na zgromadzeniu wspólników. Warto zauważyć, że w przepisie tym chodzi o reprezentację wspólnika na zgromadzeniu⁴, a nie reprezentację spółki wy-

³ Por. Z. K u n i e w i c z, *Reprezentacja przedsiębiorstwa państwowego a zakaz dokonywania czynności prawnych „z samym sobą”*, Rejent 1998, nr 6, s. 123.

⁴ Szerzej Z. K u n i e w i c z, *Pełnomocnictwo do udziału w zgromadzeniu spółki kapitałowej*, Rejent 2001, nr 12, s. 75-84; S. C z e p i t a, Z. K u n i e w i c z, *Zakres podmio-*

konywaną przez pełnomocnika będącego jednocześnie członkiem jej zarządu. Natomiast omawiany artykuł jest godny odnotowania jako przykład potwierdzający przyjętą przez prawodawcę regułę, zgodnie z którą obowiązujące w spółce zakazy łączenia pewnych funkcji znajdują wyraźne odzwierciedlenie w przepisach kodeksu.

Wreszcie pora odnieść się do art. 205 § 3 k.s.h. W myśl tego przepisu przyjęte w spółce zasady jej reprezentacji przez zarząd „nie wyłączają ustanowienia prokury jednoosobowej lub łącznej i nie ograniczają praw prokurentów wynikających z przepisów o prokurze”. Z zacytowanego unormowania w sposób niewątpliwy wynika, że niezależnie od tego, jaki jest sposób reprezentacji spółki przez zarząd, spółka może być reprezentowana przez prokurenta samodzielnego bądź prokurentów łącznych. Przepis art. 205 § 3 k.s.h. nie udziela jednak odpowiedzi na pytanie, czy prokurentem samodzielnym może być członek zarządu. Tym niemniej, unormowanie to pozwala wykazać bezzasadność zarzutu obejścia prawa, podnoszonego przez autorów kwestionujących możliwość łączenia funkcji członka zarządu i pełnomocnika. Autorzy ci wskazują, że udzielenie pełnomocnictwa członkowi zarządu prowadzi do wyłączenia ustawowych lub umownych zasad reprezentacji spółki. Ich zdaniem, jak zauważa Sąd Najwyższy, następuje „faktyczna zmiana zasad reprezentowania spółki, gdy zmianę taką mogą wprowadzić jedynie wspólnicy spółki i to działając w określonym trybie”.

Otóż uwaga, zgodnie z którą o sposobie reprezentacji spółki decydują wspólnicy w umowie spółki, jest trafna, o ile uwzględni się dwa zastrzeżenia:

- 1) uprawnienie wspólników odnosi się tylko do określenia sposobu reprezentacji spółki przez zarząd;
- 2) uprawnienie to przysługuje wspólnikom tylko wówczas, gdy zarząd spółki jest wieloosobowy⁵.

Tym samym ustanowienie pełnomocnika lub prokurenta nie narusza kompetencji wspólników do określenia zasad reprezentacji spółki, bowiem

towy wyłączenia od udziału w głosowaniu na zgromadzeniu spółki kapitałowej, [w:] Księga Jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004, s. 55 i nast.

⁵ Por. Z. K u n i e w i c z, *Reprezentacyjna funkcja zarządu spółki kapitałowej*, Szczecin 2005, s. 156 i nast.

decyzja o możliwości, jak też sposobie reprezentacji spółki przez pełnomocnika lub prokurenta nie należy do wspólników, lecz do zarządu.

IV. W uzasadnieniu komentowanej uchwały Sąd Najwyższy odpowiada także na zarzut zagrożenia bezpieczeństwa i pewności obrotu, wynikającego z możliwości powstania wątpliwości, czy osoba składająca oświadczenie woli działa jako członek zarządu czy też jako pełnomocnik. Odpierając ten zarzut wskazywałem, że trudno sobie wyobrazić sytuację, w której osoba dokonująca czynności prawnej nie składa wyraźnego oświadczenia, w jakim charakterze działa. Sąd Najwyższy również nie podziela tych obaw, bowiem trafnie zauważa, że obowiązek określenia charakteru swego działania spoczywa na każdym, kto dokonuje czynności prawnej z drugą osobą. Ustalenie tej okoliczności leży w interesie obu stron czynności prawnej, gdyż – jak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 1973 r. (III CRN 77/73) – nieujawnienie przez pełnomocnika charakteru swego działania osobie, z którą zawiera umowę, sprawia, że „umowa nie dochodzi do skutku, brak bowiem wtedy zgody co do osoby drugiego kontrahenta”⁶.

V. Istotnym zagadnieniem branym pod uwagę przez Sąd Najwyższy przy ocenie dopuszczalności udzielenia pełnomocnictwa członkowi zarządu jest sprawa zakazu dokonywania czynności prawnych „z samym sobą” oraz zakazu udzielania pełnomocnictwa „samemu sobie”. Zdaniem Sądu Najwyższego normatywną podstawą do rozstrzygnięcia wątpliwości związanej z zakazem dokonywania czynności „z samym sobą” jest art. 108 k.c. Jednak odwołanie się do tego przepisu Sąd Najwyższy ocenia jako „wysoce dyskusyjne” nie tylko dlatego, że art. 108 k.c. odnosi się do umów, zaś udzielenie pełnomocnictwa jest jednostronną czynnością prawną, ale również z tego powodu, że członek zarządu nie występuje tutaj jako kontrahent spółki, lecz „zostaje umocowany do działania w imieniu i na rzecz osoby prawnej”.

Chociaż konkluzja płynąca z przedstawionych rozważań jest trafna, to jednak poszczególne punkty wspierającej ją argumentacji mają wątpliwą moc przekonywania. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że przy ocenie

⁶ OSNC 1974, nr 2, poz. 31.

dopuszczalności dokonywania czynności prawnych „z samym sobą” przez członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie ma potrzeby posiłkowego stosowania art. 108 k.c., który dotyczy pełnomocnika. Zakaz reprezentacji spółki przez zarząd przy dokonywaniu takich czynności wyraźnie przewiduje art. 210 § 1 k.s.h., zgodnie z którym w umowie oraz w sporze między spółką a członkiem zarządu spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników⁷. Przypomnę, że podmiotowy zakres obowiązywania zakazu wyrażonego w tym przepisie jest szerszy aniżeli zakres obowiązywania zakazu dokonywania czynności prawnych „z samym sobą”. Odnosi się on bowiem nie tylko do umów zawieranych w sytuacji, w której członek zarządu występuje jednocześnie jako – będąca jedną stroną umowy – osoba fizyczna oraz piastun organu, który reprezentuje spółkę jako drugą stroną umowy. Z brzmienia art. 210 § 1 k.s.h. wynika, że nie jest możliwe reprezentowanie spółki przez zarząd także wówczas, gdy stroną umowy zawieranej ze spółką jest inny członek zarządu. W pełni trafna jest natomiast uwaga, że pozbawienie zarządu prawa reprezentowania spółki, mające swe źródło w treści art. 210 § 1 k.s.h., dotyczy umów – nie odnosi się ono zatem do jednostronnych czynności prawnych.

Objęcie umów zakresem obowiązywania zakazu dokonywania czynności prawnych „z samym sobą” uzasadnione jest dużym prawdopodobieństwem kolizji interesów stron reprezentowanych przez tę samą osobę, a w konsekwencji niebezpieczeństwem naruszenia interesów jednej ze stron⁸. Powyższe zagrożenie nie występuje w przypadku udzielenia pełnomocnictwa, ponieważ jest to jednostronna czynność prawna. Poza tym przy interpretacji art. 210 § 1 k.s.h. warto zwrócić uwagę na sprawę językowej jednoznaczności tego przepisu. Skoro ustawodawca wyraźnie odnosi go do umów i sporów, to jako przepis wyrażający wyjątek od zasady, w myśl której zarząd reprezentuje spółkę (art. 201 k.s.h.), nie może on być interpretowany rozszerzająco.

⁷ Por. Z. Kuniewicz, *O kontrowersjach związanych z reprezentacją spółek kapitałowych na podstawie art. 203 i 374 kodeksu handlowego*, PS 1996, nr 11-12, s. 66 i nast.; tenże, *Wybrane zagadnienia dotyczące pełnomocnictwa do reprezentowania spółki kapitałowej w umowach z członkami zarządu*, Rejent 2006, nr 7-8, s. 77 i nast.

⁸ Por. Z. G a l i k, [w:] *System prawa cywilnego. Część ogólna*, t. I, Wrocław 1985, s. 769 i nast.

Wywody świadczące o tym, że udzielenie pełnomocnictwa członkowi zarządu nie narusza zakazu dokonywania czynności prawnych „z samym sobą”, Sąd Najwyższy kończy stwierdzeniem, iż w przypadku reprezentacji łącznej pełnomocnictwo jest udzielane przez co najmniej dwóch członków zarządu, a zatem nie można mówić o udzieleniu pełnomocnictwa „samemu sobie”. W ocenie Sądu Najwyższego taka „sytuacja mogłaby wystąpić, gdy reprezentacja spółki jest reprezentacją jednoosobową, jednak udzielenie w takim przypadku pełnomocnictwa członkowi jednoosobowego zarządu jawi się jako działanie skrajnie nieracjonalne”.

Z przedstawioną argumentacją nie można się zgodzić, gdyż u jej źródeł tkwi niedostateczne odróżnienie zakazu dokonywania czynności „z samym sobą” od zakazu udzielenia pełnomocnictwa „samemu sobie”. Zakazy te pomimo fonetycznego podobieństwa wykazują zasadnicze różnice semantyczne. Należy zatem wyjaśnić, że oparta na teorii reprezentacji⁹ podmiotowa konstrukcja pełnomocnictwa kwalifikuje je jako stosunek prawny między dwoma podmiotami: mocodawcą i umocowanym. W związku z tym, udzielenie pełnomocnictwa „samemu sobie” nie jest możliwe ze względu na tożsamość podmiotową mocodawcy i umocowanego. Jednak rozważany argument jest bezprzedmiotowy w dyspucie nad dopuszczalnością łączenia funkcji członka zarządu i pełnomocnika. W takim przypadku nie mamy bowiem do czynienia z udzieleniem pełnomocnictwa spółce, lecz – pełniącą funkcję członka zarządu spółki – osobie fizycznej, jako odrębnemu od spółki podmiotowi prawa¹⁰. Inną sprawą jest to, że w przypadku zarządu jednoosobowego, jak również wieloosobowego, ale z możliwością samodzielnego działania przez każdego członka zarządu, udzielenie pełnomocnictwa członkowi zarządu nie znajduje racjonalnego uzasadnienia.

Upoważnienie takie okazuje się jednak przydatne wówczas, gdy zarząd spółki jest wieloosobowy, a jego członkowie zobowiązani są do łącznej reprezentacji, realizowanej przez dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. W takiej sytuacji udzielenie samodzielnego pełnomocnictwa członkowi zarządu umożliwi mu – jako pełnomocnikowi – reprezentację spółki bez udziału drugiej osoby.

⁹ Por. J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, Warszawa 1963, s. 30.

¹⁰ Por. Z. Kuniewicz, *Członek zarządu prokurentem...*, s. 46.

Na koniec warto dodać, że koncepcja wyrażona w glosowanej uchwa-
le została też potwierdzona w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada
2006 r. (V CSK 252/06)¹¹, w którym Sąd Najwyższy dopuścił możliwość
udzielenia jednemu z prokurentów łącznych pełnomocnictwa procesowe-
go, upoważniającego do samodzielnej reprezentacji w postępowaniu
sądowym.

Zbigniew Kuniewicz

¹¹ Monitor Prawniczy 2006, nr 24, s. 1303-1304.